



# ADWENT 2018

W rozdziale 19 Dziejów Apostolskich znajdujemy interesujące opowiadanie o tym, jak św. Paweł podczas swojej trzeciej wyprawy misyjnej znalazł w Efezie *jakichś uczniów*. Określenie *uczniowie*, odnoszony w Dz wyłącznie do chrześcijan, wskazuje na to, że byli oni wyznawcami Chrystusa, jednak Apostoł natychmiast zorientował się, że w ich życiu był jakiś istotny brak. Dlatego też stawia celne pytanie: *Czy otrzymaliście Ducha Świętego, gdy przyjęliście wiarę?* Paweł nie oczekuje od nich wykazania się katechizmową wiedzą na temat trzeciej Osoby Trójcy Świętej, lecz pyta o konkretne doświadczenie spotkania z Duchem Świętym, doświadczenie, które się pamięta i które wywiera w życiu skutki widoczne dla nas samych i dla innych. Odpowiedź jest rozbrajająco szczera i całkowicie potwierdza intuicję Apostoła: *Nawet nie słyszeliśmy, że istnieje Duch Święty... Okazuje się, że znają oni tylko chrzest Janowy*, który był znakiem uznania własnych grzechów i pragnienia nawrócenia, ale *który nie dawał żadnej mocy, by doświadczyć wyzwolenia i nowego życia*. Chrzest nawrócenia odsyłał jedynie do Tego, który miał nadejść po Janie, a który będzie *chrzczył Duchem Świętym i ogniem* (Mt 3,11). **Trzeba stwierdzić, że i dzisiaj wielu uczniów Chrystusa przeżywa swoje chrześcijaństwo w taki sposób jakby było ono zbiorem abstrakcyjnych, teologicznych twierdzeń oraz niewykonalnych dla przeciętnego śmiertelnika norm etycznych (...).** Nawet nie słyszeli, że **istotą naszej wiary jest osobiste spotkanie z Chrystusem** ukrzyżowanym i zmartwychwstałym, który udziela wierzącym weń swojego Ducha, aby mogli doświadczyć Mocy Bożej przemieniającej ich od wewnątrz i sprawiającej, że życie według Ewangelii staje się możliwe. Mentalność i system wartości wielu spośród praktykujących katolików, nie różni się prawie wcale od stylu życia niewierzących, są często rozczarowani i sfrustrowani, nie są pewni tego, w co wierzą, w obliczu trudności nie żyją chrześcijańską nadzieją, nie są zdolni do dawania świadectwa...

Możemy poprosić św. Pawła o pomoc w zdiagnozowaniu naszego własnego stanu wewnętrznego, czyli w znalezieniu odpowiedzi na pytanie, w **jakiej jestem relacji do Ducha Świętego**. W swoich listach wskazuje on na istnienie trojakiej postawy względem Chrystusa i Jego Ducha:

**1. Człowiek zmysłowy**, czyli ktoś, kto w żaden sposób nie otworzył się jeszcze na łaskę Chrystusa i pozostaje *obcy dla życia Bożego* (Ef 4,18), odmawiając Bogu należnej Mu czci. *Nie pojmuje on tego, co jest z Bożego Ducha, głupstwem mu się to wydaje i nie może tego poznać* (1Kor 2,14). Konsekwencją tego jest znieprawienie umysłu i życie

poddane grzechowi, prowadzące do coraz większej degradacji moralnej, co św. Paweł bezlitośnie odsłania w Liście do Rzymian (1,21-32).

**2. Człowiek duchowy** jest przeciwieństwem zmysłowego. Jego życiem kieruje Chrystus i jest on wyposażony w moc Ducha Świętego. Rozumie on słowo Boże, akceptuje Boży plan realizujący się w jego życiu. Ci, którzy żyją według Ducha - mówi Paweł - dążą do tego, czego chce Duch, dają się jemu prowadzić, On przekonuje ich w sercu, że prawdziwie są dziećmi Bożymi i uczy ich synowskiej modlitwy do Boga, Jego mocą są zdolni uśmiercać popędy ciała, czyli własnej podatnej na grzech natury, doświadczają życia szczęśliwego i obfitego, w wolności i radości (Rz 8,5-17). Ich życie owocuje *miłością, radością, pokojem, cierpliwością, uprzejmością, dobrocią, wiernością, łagodnością i opanowaniem* (Ga 5,22).



**3. Człowiek cielesny** stoi niejako pomiędzy dwoma opisanymi powyżej. Jest to chrześcijanin, człowiek - by użyć potocznego wyrażenia - *wierzący i praktykujący*, a jednak ciągle pokonywany w zmaganiu z grzechem, ponieważ w życiu wiary polega na swoich własnych wysiłkach, nie mając doświadczenia mocy Ducha Świętego. Św. Paweł daje jego niezrównany opis w 7. rozdziale Listu do Rzymian: *Jestem cielesny, zaprzędany w niewolę grze-*

*chu, nie rozumiem bowiem tego, co czynię, bo nie czynię tego, co chcę, ale to, czego nienawidzę.[...] Nie czynię bowiem dobra, którego chcę, ale czynię to zło, którego nie chcę* (w. 14-15.19). Nieraz jesteśmy bezradni wobec uporczywych, codziennych grzechów i nie bardzo wiemy, co z nimi zrobić. (...) Jeśli w świetle słowa Bożego stwierdzamy, że dotąd usiłowaliśmy żyć po chrześcijańsku bez Ducha Świętego, doznając przy tym być może wielu porażek i załamań, to ciśnię się nam na usta pytanie: *Cóż mamy czynić...?* (Dz 2,37)

**istotą naszej wiary jest osobiste spotkanie z Jezusem**

Podstawowa odpowiedź brzmi: **uwierzyć**, tzn. przyjąć w osobisty sposób to, że Bóg w swojej miłości do nas - grzeszników dał nam swojego Syna, który zwyciężył grzech i śmierć, i że to On udziela nam Ducha Świętego, byśmy mogli Jego mocą żyć w sprawiedliwości i świętości. Nigdy nie przestaniemy potrzebować słyszeć na nowo tego podstawowego orędzia Ewangelii. **Następnie słowo Boże zachęca wierzących: napełniajcie się Duchem** (Ef 5,18). Użyta w tym zdaniu forma czasu teraźniejszego wskazuje, że nie chodzi tu o jednorazowy akt wiary, np. podczas przystępowania do sakramentu bierzmowania, **ale o czynność stale powtarzaną, czy wręcz nieustanną, jak oddychanie.**

# INFORMATOR parafialny

Stawanie się uczniem Chrystusa jest więc procesem, w którym kształtuje się w nas Chrystus (Ga 4,19). W procesie tym stale na nowo mamy się uczyć, jak wybierać dobre natchnienia Bożego Ducha, a uśmiercać w sobie popędy *starego człowieka*, które Ducha Świętego zasmucają. Można mówić o swego rodzaju *duchowym oddychaniu*. Praktyka ta bardzo pomogła wielu wierzącym wzrastać na co dzień w wierze i owocach Ducha Świętego. Duchowy „wydech” to wyznanie grzechu i żal doskonały w momencie, gdy Duch Święty nam go uświadomi.

Wyznać grzech to:

1° **zgodzić się z Bogiem** co do swojego grzechu, osądzić rzecz tak jak ją Bóg osądza, a przy najbliższej okazji wyznać w sakramencie pojednania;

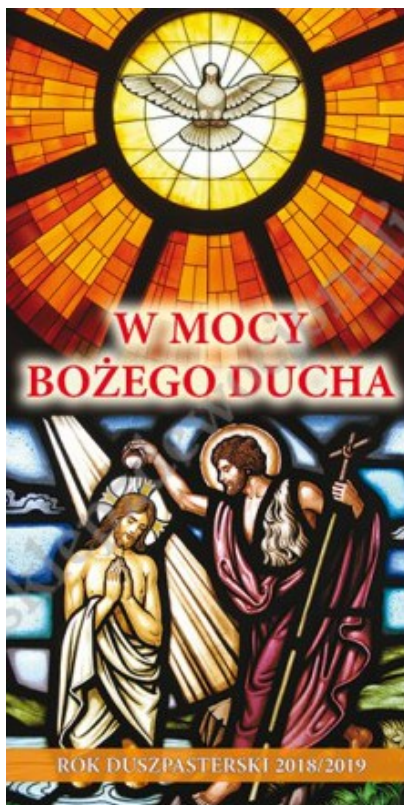
2° **uznać, że Bóg** już przebaczył ten grzech dzięki śmierci Chrystusa na krzyżu;

3° **nawrócić się** tzn. zmienić swój sposób myślenia, który w tej konkretnej sprawie doprowadził do obrazy Boga (*metanoia*).

(...) Jezus mówi, że *Ojciec niebieski da Ducha Św., tym którzy Go proszą* (Łk 11,13), a prosząc możemy mieć pewność, żeśmy Go otrzymali (1J 5,14-15). **Mając pewność płynącą z wiary, że Duch Święty wspomaga naszą słabość, silni Jego potęgą, możemy na**

**nowo zmierzyć się z wyzwaniem, które przynosi codzienne życie.** Ważne jest świadome i dobrowolne, płynące z wiary i miłości, uznanie naszej zależności od Chrystusa. **On jest jedynym Panem wierzących.** Bez Niego nic nie możemy uczynić (J 15,5). **To Jego życie, Jego moc, Jego mądrość, Jego siła czynią nas mądrymi i silnymi, i umożliwiają nam życie według Jego woli.** Pan sam chce żyć swoim życiem w nas. Dlatego tak często, częściej niż na innych, przychodzić będą na nas wszelakiego rodzaju karcenia, ćwiczenia i przeciwności, byśmy byli pokorni, świadomi swej kruchości, byśmy wiedzieli, od kogo pochodzi owa przeogromna moc w nas działająca. **Praktyka „duchowego oddychania” przynosi owoce wtedy, gdy czynimy ją stałym elementem życia.** Umożliwia nam ćwiczenie się w wierze w oparciu o słowo Boże, a nie o nasze zmienne uczucia czy nastroje. Takie postępowanie dzięki działaniu Ducha Św. będzie owocowało wewnętrznym rozwojem przez poznanie siebie, odkrycie tych sfer życia, w których panuje jeszcze moje egoistyczne „ja”, przez coraz większe poddanie się prowadzeniu Ducha, a wreszcie przez objawianie się owoców Ducha w życiu moralnym i zdolność do dawania świadectwa o Chrystusie.

[katechezę opracowali: ks. Józef Maciąg, ks. Robert Muszyński]



## W mocy Bożego Ducha...

*W ciągu tego nadchodzącego roku duszpasterskiego chcemy się skupić na misji ochrzczonych i bierzmowanych. Pamiętajmy, że kiedy apostołowie wyszli z wieczernika po otrzymaniu Ducha Świętego to poszli pełnić misję i każdy katolik, każdy chrześcijanin, ma również misję do spełnienia, bo jest napełniony Duchem Świętym. W mocy Ducha chcemy działać i każdy chrześcijanin ma mieć świadomość misji Kościoła, jaką Kościół ma w świecie, ale także własnej indywidualnej misji jako chrześcijanin we wspólnocie rodzinnej, parafialnej, także we wspólnocie całego społeczeństwa. (...) Chcemy zachęcać, żeby w mocy Ducha Świętego każdy chrześcijanin wychodził i siebie ofiarował drugim, dlatego do realizacji tego programu zapraszamy wszystkich: wspólnoty kościelne, ruchy, stowarzyszenia, parafie.*

**Ks. Abp Wiktor Skworec**

*Wierność Duchowi Świętemu oznacza religijne przestrzeganie Pisma Świętego, czytanie go jako tekstu natchnionego przez Ducha Świętego i uznawania go za miarę i podstawę naszej wiary i naszego życia. (...) Kościół XXI wieku będzie musiał być przesiąknięty słowem Bożym, żyć w sposób dynamiczny łaską sakramentów, być otwarty na posłannictwo, szanować autentyczne charyzmaty i być świadomym faktu, że Jezus Chrystus jest naszym Panem i Nauczycielem, w którym przyszła pełnia objawienia i z którym łączą nas historyczna tradycja.*

**Kard Péter Erdő, Prymas Węgier**

*Najdoskonalsza forma jest wtedy, gdy istnieje synergia w kościele parafialnym prowadzonym przez proboszcza, księży i ludzi świeckich, którzy lepiej znają swoje problemy. W wymiarze parafialnym konieczna jest współpraca między kapłanami a świeckimi.*

**Ks. Abp Stanisław Gądecki**

*Obecny program duszpasterski adresowany jest przede wszystkim do osób ochrzczonych i bierzmowanych, a jego założenia są odpowiedzią na postulat papieża Franciszka, by uczynić Kościół na wskroś misyjnym. Człowiek wierzący to uczeń i misjonarz. Uczeń słucha i naśladuje, misjonarz jest świadkiem miłosnej obecności Boga w świecie. (...) Jako osoby obdarowane Duchem Świętym jesteśmy zobowiązani do poszukiwania i odkrywania sposobów dotarcia do tych, którzy osłabli na drodze wiary bądź ją utracili. (...) Celem [obecnego roku duszpasterskiego] jest też pobudzanie do czynnego zaangażowania w życie wspólnoty Kościoła oraz odpowiedzialnego uczestnictwa w jego misji. Wiąże się ona z wiernym wypełnianiem zadań wynikających z powołania i uczestnictwie w dziełach misyjnych i charytatywnych Kościoła.*

**Ks. Bp Jacek Kiciński**

*Duch Święty wyposaża człowieka w możliwości czynienia dobra, a przez to człowiek osiąga wyższy poziom doskonałości. (...) Trzeba uwierzyć w moc Ducha Świętego, modlić się, aby ta moc we mnie zadziałała, aby On tą mocą mnie wypełnił. Człowiek w mocy Ducha Bożego to człowiek, który pozwala, by On ukształtował jego świętość.*

**ks. prof. Bogdan Czesz.**



**PIERWSZE**

**SOBOTY**

**MIESIĄCA**



**1 grudnia**  
**sobota**

**16.00 – Msza św.**

**16.30 – rozważanie**

**16.45 – Różaniec**

**jako owoc roku fatimskiego w naszej parafii**

## **Bez Ducha Świętego...**

*Bóg jest daleko,  
Chrystus pozostaje w przeszłości,  
Ewangelia jest martwą literą,  
Kościół jest tylko organizacją,  
władza - dominacją,  
misja - propagandą,  
liturgia - niczym innym jak tylko wspomnieniem,  
życie chrześcijańskie - moralnością niewolnika.*

## **W Duchu Świętym...**

*Bóg jest blisko,  
zmartwychwstały Chrystus jest tu i teraz,  
Ewangelia jest mądrością i mocą życia,  
Kościół jest żywym Ciałem, odbijającym życie Trójcy Świętej,  
władza - postugą jednania,  
misja - Pięćdziesiątnicą,  
liturgia - pamiątką, uobecnieniem i zapowiedzią,  
życie chrześcijańskie - przebóstwiane w relacjach synostwa i braterstwa.*

**zachęcam ...**

**... do udziału**

**w rekolekcjach parafialnych**

**Ks. Arkadiusz**

